Nr 131 — Kraków, sobota 11 czerwca 1910 — Rocznik XIX.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków. Konto czekowe Nr 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

12 Czerwca — demonstracya za reformą wyborczą do krakowskiej Rady miejskiej!

Co ważniejsze:

Obiadek czy reforma wyborcza?

W niedzielę 12 b. m., kiedy ludność pracująca Wielkiego Krakowa ma przez usta deputacyi zapytać p. prezydenta Leo o losy obiecywanej tylekroć gminnej reformy wyborczej, — **p. dr Leo chce wyjechać z Krakowa.**

Za okazyę do wyjazdu ma mu posłużyć obiad, który wydaje w tę niedzielę w Nowym Sączu p. ex-minister Korytowski z powodu mianowania go przez radę miejską Nowego Sącza honorowym obywatelem tego miasta.

Na ten obiadek spieszy tedy p. Leo do Nowego Sącza, aby wykręcić się od konieczności dania jasnej odpowiedzi deputacyi krakowskiego ludu pracującego w sprawie gminnej reformy wyborczej.

Jak się dowiadujemy, poseł miasta N. Sącza dr German, który także dostał zaproszenie na ów obiad, nie jedzie tam, chociaż to się dzieje w jego okręgu wyborczym.

Z jakiej więc racyi ma tam jechać dr Leo, skoro ani posłem z N. Sącza nie jest, ani też kolegą partyjnym solenizanta p. Korytowskiego, który pozostał konserwatystą...

Sądzimy, że taka ucieczka burmistrza przed ludnością Wielkiego Krakowa nie przyczyniłaby się do podniesienia powagi prezesa demokracyi sejmowej i prezesa sejmowego subkomitetu reformy wyborczej. Jesteśmy więc przekonani, że p. dr Leo jeszcze się do niedzieli rozmyśli...

„Cesarzowi — co cesarskiego!"

Sejm pruski uchwalił podwyższyć pensyę Wilhelmowi II o 3 miliony marek rocznie i **Koło polskie za tem głosowało.** W komisyi sejmowej przedstawiciel Koła polskiego złożył w tej sprawie następujące oświadczenie:

„Koło polskie, mimo, że naród polski ciężko jest dotknięty przez kolonizacyjną politykę rządu, głosować będzie za przedłożeniem, stoi ono bowiem na tem stanowisku, że **cesarzowi dać należy to, co jest cesarskiego**".

W pełnym zaś sejmie poseł ksiądz Jażdżewski złożył przed głosowaniem następującą deklaracyę:

„Koło polskie nie uchyli się od głosowania za obecnem przedłożeniem, jakkolwiek z nadzwyczaj wielką trudnością ze względu na powszechne niezadowolenie naszych ziomków w kraju. Niezadowolenie to zostało wywołane głównie przez niesprawiedliwe traktowanie naszej ludności, zwłaszcza w dziedzinie zarządzeń prawnych; ......że z pośród wielu wspominamy tylko o ustawie kolonizacyjnej, o całej ustawie dla stowarzyszeń, o ustawie wywłaszczającej, które to wszystkie ustawy noszą podpis królewski... ...Pomimo to, aczkolwiek z ciężkiem sercem, postanowiliśmy zachować się przyzwalająco, skoro rząd dał nam wyjaśnienia o dotyczących stosunkach. Dajemy przez to **cesarzowi, co jest cesarskiego**, do czego on, jak sądzi, ma prawo w interesie swego stanowiska w państwie..."

Oto pokora, ale nie ta, która przebija niebiosa, ani ta pokora owego cielęcia, które dwie matki ssie, ale owa psia pokora niewolnika, liżącego łapę, która go bije! I to w roku obchodu grunwaldzkiego!

Tu w Krakowie będą grzmiały patryotyczne deklamacye, będą się gimnastykowały Sokoły „przeciw obcemu i domowemu wrogowi", będzie się groziło pięścią w kieszeni — a tam w Berlinie mimo kolonizacyi, mimo prześladowania języka polskiego przez Prusy, mimo ustawy o wywłaszczeniu, Koło polskie „daje cesarzowi, co jest cesarskiego"... Bo wszelka władza „od Boga pochodzi"...

Czem jest wobec tego cały obchód grunwaldzki?

Lalki, szopka, podłe maski,
Farbowany fałsz, obrazki!...

Pensye ex-ministrów.

Gdy w grudniu 1867 utworzyło się w Austryi tak zwane „ministerstwo mieszczańskie", został w niem Rudolf Brestel ministrem skarbu. Ponieważ Brestel dla objęcia niepewnej posady ministeryalnej musiał porzucić pewną posadę bankową, zażądał gwarancyi, że po utracie teki nie zostanie bez zaopatrzenia. I przy tej okazyi uchwalono ustawę zapewniającą ministrom, którzy nie wyszli ze stanu urzędniczego, dożywotnią pensyę 4000 złr. rocznie. Ministrów, którzy w drodze awansu urzędniczego doszli do tej rangi (II. ranga dla ministrów, I. ranga dla prezydenta ministrów), obowiązuje normalna ustawa o spensyonowaniu urzędników, wedle której emerytura wymierza się od ostatniej płacy (bez dodatku aktywalnego) stosownie do lat służby. Pensya ta wynosi dla prezydenta ministrów 24.000 K, a dla ministra 20.000 K rocznie. Obok tego wyrobiła się praktyka, która nie znajduje ustawowego uzasadnienia, że cesarz na prośbę dotyczącego pensyonisty, popartą przez prezydenta gabinetu, może w drodze łaski pensyę tę podwyższyć.

Z ogłoszonego wczoraj spisu pensyj pobieranych przez byłych ministrów wynika, że na 39 pensyonistów tylko trzech (Kast, Zaczek i Schreiner) pobiera ustawową pensyę 8000 K, zaś 36 pobiera po kilka i kilkanaście tysięcy koron więcej niż im się należy. Ogółem nadwyżka ta wynosi wprawdzie „tylko" 94.000 K rocznie, ale w cyfrze tej mieści się tyle bezwstydu, że warto się nad poszczególnymi pensyonistami zastanowić.

Po upadku Badeniego był w gabinecie Gautscha ministrem oświaty hr. Latour, magnat czeski, o którego „zdolnościach" nikt nic nie słyszał. Pan ten był w r. 1898 przez 3 miesiące i 5 dni ministrem i od tego czasu pobiera po 20.000 K rocznie, o 12.000 K więcej niż mu się należy. W ciągu 12 lat pobrał zatem z funduszów publicznych kwotę 144.000 K za nic. Człowiek ten ma jednak odwagę występywać przeciw innym, którzy mają uzasadnione do państwa pretensye. Na posiedzeniu Izby panów z 18 listopada 1909 ten sam hr. Latour w dyskusyi nad uchwaleniem permanencyi komisyi dla ubezpieczenia społecznego oświadczył, że zgadza się na ubezpieczenie pod trzema warunkami: 1) że robotnicy sami je sobie zapłacą, 2) że ewentualny brak zostanie pokryty z podatków pośrednich, 3) że przedtem zaspokojone zostaną wszystkie potrzeby wojskowe. I to ośmielił się mówić człowiek, który od przeszło dziesiątka lat łupi skarb publiczny.

Drugi pan — to nasz stary znajomy Dawid Abrahamowicz. Milioner, bezdzietny, który nigdy nie dał centa na jakiś cel publiczny, nie wstydził się napisać podania do cesarza o podwyższenie pensyi z 8000 na 16.000 K rocznie i za kilkumiesięczne wygniatanie fotelu ministeryalnego będzie przez niewiadomo ile lat brał podwójną pensyę.

Albo były minister kolei Derschatta, który obok podwójnej pensyi (16.000 zamiast 8000 K) dostał w dodatku świetnie płatną synekurę prezydenta „Lloydu". Albo Gessmann, który wyżebrał 20.000 K zamiast 8000 K rocznie, a obok tego pobiera pensyę członka dolno-austryackiego wydziału krajowego, dyety parlamentarne i sejmowe i t. d. Albo dr Korytowski, człowiek majętny, wybłagał sobie o 6000 K rocznie więcej niż jego lata służby do tego go uprawniały.

Czas najwyższy, aby parlament ludowy położył kres tej skandalicznej gospodarce. A jest to tem konieczniejsze, ile że nadzieja na obfitą pensyę jest dla polityków burżuazyjnych bodźcem do wywoływania ciągłych przesileń, aby samemu zostać „zaopatrzonym".

Krakowska Rada miejska.

Posiedzenie z czwartku 9 czerwca.

Do komisyj wyborczych

dla wyborów z gmin przyłączonych 15 i 16 b. m. wyznaczeni zostali następujący radcy: 1) Zakrzówek: Godzicki, Iglicki, Rittermann; 2) Dębniki: dr Tadeusz Federowicz, dr Ignacy Landau, dr Julian Nowak; 3) Półwsie: Beringer, Drozdowski, Birnbaum; 4) Zwierzyniec: Dębicki, dr Rafał Landau, Uderski; 5) Czarna Wieś: Peroś, Stachowski, Bujwid; 6) Nowa Wieś: dr Tadeusz Federowicz, dr Rafał Landau, Hałatkiewicz; 7) Łobzów: Kosobucki, Stanisław Nowak, Suski; 8) Krowodrza I: Jan Kanty Federowicz, Godzicki, dr Gertler; 9) Krowodrza II: Uderski, Porębski, Stachowski; 10) Warszawskie (część Prądnika Czerwonego z Olszą i część Prądnika Białego): Beringer, dr Wasung, dr Merz; 11) Grzegórzki-Piaski: Bialik, Miedniak, Turski.

Załatwiono następnie kilka spraw administracyjnych, poczem na porządek dzienny przyszedł

skandal wodociągowy.

Wiceprezydent Sare wygłosił długi wykład o wodzie i wodociągu i przedstawił wniosek komisyi wodociągowej o zbudowanie 10 nowych studzien wodociągowych na terenie wiślanym kosztem 70.000 K z pożyczki inwestycyjnej, oraz wezwanie do komisyi wodociągowej, by w nieprzekraczalnym terminie 6-miesięcznym przedłożyła Radzie miejskiej wnioski co do odpowiedniego zwiększenia ujęcia wodociągowego.

Rozpoczęła się dyskusya. Jakoby się rozwarły zagojone niby rany z owych czasów, kiedy to dr Leo, jako wódz konserwatywnej opozycyi, „crenothrixem" atakował „demokratyczny" wodociąg i do-

UPTON SINCLAIR.

GIEŁDZIARZE.

66)

— Bądź pan łaskaw trzymać te koce i to możliwie jak najsilniej, tak, ażeby się nie ruszały — rzekł do Allana — i owinął koniec liny kilkakrotnie naokoło stojącego przed oknem biurka.

— No, chyba wytrzyma — mruknął Rodney i wylazłszy na okno spuścił się zeń zwolna, opierając się całym ciężarem ciała na lince, nie puszczając jednak przytem z rąk okiennej futryny.

— No, będzie dobrze. Gotów! — szepnął do Batesa.

Bates ujął mocno w ręce linę i wypuszczał ją z rąk zwolna, centymeter po centymetrze, opierając się kolanami o biurko. Allan zaś trzymał z całych sił koce na ramie okiennej.

Po chwili znikł Rodney poniżej ramy okna i tylko widoczne były jego ręce, któremi trzymał się okiennej ramy. Wreszcie zniknęły i ręce i tylko wyraźny szept: „Wszystko w porządku!" — doleciał z za okna do uszów Allana. Allanowi tłukło się w piersiach ze wzruszenia serce; Bates wypuszczał z rąk linę z całym spokojem i zimną krwią. Pewnej chwili przestał sznur wypuszczać i szepnął do Allana:

— Wyjrzyj pan teraz przez okno.

Allan wychylił głowę i ujrzał Rodneya opartego nogami o gzyms ponad oknem, znajdującym się w prostej linii poniżej ich okna. Przez to właśnie okno sączyła się cienka struga światła.

— Popuść pan jeszcze linę! — rzekł Allan do Batesa.

— Dość!

Gdy Allan znów spojrzał w dół wisiał już Rodney w połowie wysokości okna poza ramą, ukryty tak, że od wewnątrz, z sali, w której odbywało się zgromadzenie, nie mógł być dostrzeżony, kiedy tymczasem sam mógł wnętrze sali dokładnie obserwować. Dał znak ręką Allanowi, ażeby go jeszcze niżej opuszczono. Allan więc szepnął do Batesa:

— Jeszcze trochę!

I gdy znów przez okno wyjrzał, stał już Rodney na desce okiennej, ukryty wciąż poza ramą.

— Teraz musimy linę dobrze przymocować — mruknął Bates i razem z Allanem okręcili ją jeszcze kilka razy o biurko, koniec zaś przywiązali do umywalni, wmurowanej w ścianę tuż pod kranem wodociągu.

— No, myślę, że utrzyma — rzekł Bates, poczem zbliżył się do okna i ujął w rękę koniec cieńszego sznura, którego drugi koniec trzymał w ręku Rodney.

— To dla dawania znaków — objaśnił Allana.

— Telegraf.

— Do licha! — wyrwało się zbyt głośno Allanowi.

— Ciszej, na Boga! — szepnął Bates.

— Nie chciałbym teraz być w skórze Rodneya! Ciarki łażą mi po skórze, gdy na niego patrzę z góry...

Sznur, którego koniec trzymał Bates, zadrgał. Bates sylabizował półgłosem tajemnicze znaki:

— O-k-n-o o-t-w-a-r-t-e.

— Mamy ich w ręce! — mruknął do Allana.

ROZDZIAŁ XIX.

Allan przysunął do okna dwa krzesła, na których obaj usiedli.

— W jaki sposób dowiedziałeś się pan o tej konferencyi? — zapytał Allan Batesa.

— Ostrożnie panie — szepnął Bates. — Musimy mówić jak najciszej, ażeby nie przeszkadzać Rodneyowi.

Sznur zadrgał. Bates wymawiał literę po literze, łącząc je odrazu w zgłoski i słowa.

— W-a-t-e-r-m-a-n, D-u-v-a-l. Aha — rzekł do Allana — mówi, kto jest obecny, Dawid Ward, Hegan, Prentice.

— Prentice? — zdziwił się Allan. — To chyba niemożliwe. Wszakże on bawi w górach Adiron!

— Przyjechał dziś specyalnym pociągiem — odparł Bates. — Telegrafował po niego Ward. I sądzę, że tu właśnie należy szukać rozwiązania zagadki.

— Henryk Patterson — telegrafował dalej sznurem Rodney.

— To głowa olejnego trustu — objaśniał Allana Bates.

— Bascom...

— Dyrektor banku Empire, człowiek Watermana. Już z tych kilku nazwisk można przypuszczać, że coś się tam knuje niezwykłego — mruczał Bates.

Sznur drgał teraz bez przerwy, a Bates wymawiał co chwilę nowe nazwisko. Wszyscy wymienieni byli to znani Allanowi ze słuchu lub osobiście naczelnicy najpoważniejszych instytucyj finansowych, reprezentowanych w gmachu giełdy przy ulicy Wall Street.

— Mówią o Stewarcie — sygnalizował Rodney.

— Stara historya — mruczał Bates. — Stewart należy dziś już do pogrzebanych.

— Price — sygnalizował dalej Rodney.

— Price! — powtórzył za Batesem Allan przytłumionym głosem.

— Widziałem go na dole w przedsionku i odrazu myślałem, że i on tam będzie.

— Lecz na konferencyi razem z Watermanem? — zdziwił się Allan.

— A dlaczegóżby nie?

— Śmiertelni to przecież wrogowie!

— Eee, nie wierz pan tym plotkom.

— Jakżeż? Przecież to fakt! — bronił się Allan. — Mogę dać panu na to zupełnie pewne dowody.

— A ja na każdy pański dowód przytoczę pół tuzina, dowodzących czegoś wręcz przeciwnego — rzekł Bates z uśmiechem.

(Dalszy ciąg nastąpi).

gryzał ś. p. Rotterowi... Przejście p. Lea do demokracyi po śmierci Rottera zabliźniło rany, „crenothrix“ z rozpaczy utopił się raz na zawsze w bielańskich studniach wodociągowych i już nie żyje — ale katastrofa wodna ostatnich dni wywołała echa dawnych dziejów bohaterskich w mężnych sercach dawnych obrońców i przeciwników „demokratycznego“ wodociągu.

A więc wstał wódz demokratów z „Reformy“ p. Bandrowski i bronił wodociągu, a uderzył na obecny zarząd wodociągu. Nasz poczciwy wodociąg — mówił — daje dość wody, wcale wody nie brak, ale komisya wodociągowa zbyt długo „bada“ i zwleka 6 lat z powiększeniem wodociągu.

I wstał p. Konopiński i inni, jeden mąż za drugim, cały sztab „Reformy“, i broniąc „demokratycznego“ wodociągu, wtykali szpilki p. Leowi. Wody jest dosyć — wołał p. Konopiński — ale komunikatów zarządu wodociągowego dla dzienników... za mało!

Dostało się też zarządowi wodociągowemu za to, że w dniu krytycznym wyłączył swój telefon; p. Jaszczurowski przeczył temu pod słowem, ale pp. radcy Rosenblatt i Iglicki obstawali przy tem, że telefon był wyłączony.

Aliści wstał i mąż z leodemokracyi p. Jan Kanty Federowicz, który jako handlarz wina zna się dobrze na wodzie, i bronił zarządu wodociągowego, a napadał na mieszkańców, że marnują wodę, i na prasę, że krytykuje zarząd wodociągowy.

Dużo mówców jeszcze przemawiało, aż wreszcie uspokoiły się bałwany wody, nie tak silnie zresztą wzburzone, jak to bywało przed laty w czasach „crenothrixu“...

Poczem wnioski komisyi uchwalono i posiedzenie Rady miejskiej zamknięto, ponieważ prezydyum miasta spieszyło się do Grand-hotelu na bankiet zjazdu dyrektorów kolei.

Rada państwa.

Wiedeń, 10 czerwca.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby posłów toczyła się dyskusya nad odpowiedzią rządu na interpelacyę w sprawie wysłania wojsk na wybory węgierskie.

Poseł ks. Koroszec omawiał nadużycia wyborcze, których dopuszczał się rząd Khuen-Hedervary'ego, w szczególności pokrzywdzenie narodowości niewęgierskich. Wojsko zostało użyte na rzecz kliki przeciw ludności.

Poseł Szramek (klerykał czeski) omawia gwałty rządu wobec Słowaków i wykazuje kłamliwość komunikatów rządu węgierskiego.

Poseł tow. Renner oświadcza, że stronnictwo socyalno-demokratyczne zastrzega sobie omówienie szczegółowe tej kwestyi w delegacyach, gdy większość będzie mogła na to dać odpowiedź. Omawiając wybory węgierskie oświadcza, że zwycięstwo Khuena jest wynikiem brutalności. Wybory węgierskie nie przeszły bezkrwawo, jak mówi hr. Khuen, gdyż naliczono **10** zabitych.

Mowa posła Daszyńskiego.

Poseł tow. Daszyński przypomina, że uroczyste zapewnienie i obietnica korony oraz rządu koalicyjnego co do reformy wyborczej na Węgrzech nie zostały dotrzymane. Nie można przejść nad tem do porządku. Na Węgrzech trwale rozwija się proces, w którym korona tym razem w interesie nienasyconego militaryzmu domaga się reorganizacyi państwa przez reformę wyborczą. Hr. Khuen musi dziś przeprowadzić program, wypisany od 5 lat na chorągwi partyi dworskiej.

Konieczne jest zniesienie ucisku ludu. Ta sama zmiana, jaka dokonała się u bar. Gautscha, będzie się musiała dokonać u hr. Khuena. Jak w Anglii i w państwie niemieckiem nie da się dążenie szerokich mas do ich praw stłumić, nie da się sfałszować, nie da się we krwi zdusić, tak samo i i na Węgrzech będzie trzeba przyrzeczenia korony w sprawie powszechnego prawa głosowania spełnić. Patryotyzm Madziarów może być w nie wiedzieć jak ponętnych barwach przedstawiany, jednakże ponieważ jest antypostępowy, antyspołeczny i antypaństwowy, musi w walce uledz. Węgrzy, którzy na seryo traktują swój patryotyzm, niechaj pomną

na losy polskiej szlachty,

niechaj przypomną sobie koniec XVIII stulecia, kiedy to polska szlachta nie wydała ani jednego okrzyku dla obrony swej ujarzmionej ojczyzny i kiedy członek amerykańskiej demokracyi Kościuszko z Ameryki musiał przybyć, aby zebrać koło siebie nie szlachtę, ale resztki wojska i synów włościańskich i przynajmniej on postarał się o salwę grobową dla swej ojczyzny. (Oklaski na ławach soc.-dem.). I węgierscy patryoci niechaj przypomną sobie polską szlachtę, która nigdy nie zdołała przeprowadzić chociażby najkonieczniejszej socyalnej reformy, wśród których zniesienie pańszczyzny włościan było wówczas najważniejsze. Któż później zadowolił potrzeby mas ludowych?

Obce rządy:

Prusy przed 100 laty, Rosya w r. 1864, a Austrya w r. 1848 musiały wykupić prawa panów za setki milionów. W temsamem historycznem położeniu znajduje się obecnie węgierski feudalizm. Muszą przyjść obcy, aby konieczne reformy przeprowadzić, a szczególnie powszechne prawo wyborcze, które obecnie dla klas robotniczych i uciskanych narodowości jest równie ważną reformą, jak wtenczas zniesienie pańszczyzny. Ma to być napomnieniem nietylko dla Węgier, ale także dla produktów zgnilizny, które w Austryi się panoszą, dla szlachciców galicyjskich, dla hrabiów i książąt w Czechach i dla pomocników reakcyi w Dolnej Austryi.

Wszędzie te kliki panoszę się w sejmach

i wmawiają w siebie, że są nieograniczonymi panami. Dosięgnie je jednak kiedyś los w postaci pułkownika Fabriziusa, który je rozpędzi. To jest dla mnie — kończy mowca — rezultatem wyborów węgierskich, a gdybym miał się mylić, gdyby dwór austryacki miał odczuć do Tiszy taką miłość, że dla niego zapomniałby o jedynej najważniejszej reformie, wówczas przygotujemy się na długą erę fałszerstw dziejowych, wtenczas najskrajniejsza demagogia jako społeczna i polityczna choroba trząść będzie słabym organizmem, wtenczas zarówno korona jak i wydziedziczona szlachta stracą kierownictwo z rąk; wówczas siła naturalna ludu sama sobie dopomoże bez korony, a jeżeli trzeba będzie, także przeciw koronie! (Oklaski u soc. dem.).

Prezydent przywołuje do porządku posła tow. Rennera za „obrazę“ hr. Khuena, oraz posła Daszyńskiego za „wciąganie w dyskusyę korony“.

Rząd się wywija.

Minister spraw wewnętrznych bar. Härdtl bronił stanowiska rządu jako „prawnego“ i „odpierał“ krytykę skierowaną pod adresem korony. Zresztą nie chce wdawać się w omawianie wewnętrznych spraw węgierskich.

Po przemówieniach posła Tresicza, Scheichera i Baczyńskiego przystąpiono z porządku dziennego do dyskusyi nad przedłożeniem o

podwyższenie emerytur

pensyonistom starego stylu.

Po przemówieniu ministra Bilińskiego ustawę przyjęto.

Na tem posiedzenie zamknięto; następne dziś o godz. 10 rano.

* * *

Z komisyj parlamentarnych.

Komisya budżetowa

odbyła wczoraj posiedzenie, na którem wybrano subkomitet dla obrad nad traktatem z „Austro Americana“, poczem rozpoczęto obrady nad przedłożeniem rządu w sprawie włoskiego wydziału prawniczego. Przemawiali posłowie Romańczuk, Conci, tow. Pittoni, poczem poseł Gostincar zabrał głos, ale mowę swoją jednakże ukończy dopiero na następnem posiedzeniu, które się odbędzie za **14 dni**, po ukończeniu dyskusyi budżetowej w Izbie posłów.

* * *

Konferencya przewodniczących stronnictw

obradowała wczoraj nad planem przeprowadzenia dyskusyi budżetowej.

Bar. Bienerth oświadczył, że Izba powinna być zebraną do połowy lipca dla załatwienia także szeregu nowych podatków.

Poseł tow. Seitz oświadczył się przeciw uchwaleniu ustaw podatkowych w tej sesyi.

Po dyskusyi zgodzono się na plan dyskusyi budżetowej wedle propozycyi prezydenta, o ile Unia słowiańska na to się zgodzi.

Dyskusya budżetowa w Izbie posłów.

Wiedeń, 10 czerwca.

Dziś o godz. 10'5 zaczęło się posiedzenie, na którem rozpoczęła się dyskusya nad budżetem na r. 1910. Wedle planu przyjętego przez konferencyę przewodniczących stronnictw dyskusya została skontyngentowaną na 14 posiedzeń (od 10 do 24 b. m). Każde posiedzenie będzie trwało od godz. 10 rano do godz. 7 wieczór, tylko w sobotę będą trwać od godz. 10 do 2, a w poniedziałki od godz. 3 do 8 wieczór. Razem dyskusya potrwa 96 godzin, z czego na pojedyncze stronnictwa przypada: na Unię słowiańską 18 godzin, na związek soc.-dem. 14½ godzin, na klub chrześcijańsko-socyalny 16 godzin, na członków rządu 5 godzin itd.

Po otwarciu posiedzenia odczytano wpływy, poczem prezydent zarządził przerwę dla zapisywania się mowców. O godz. 10'40 posiedzenie ponownie otwarto, poczem poseł tow. Diamand uzasadniał wniosek mniejszości w sprawie stworzenia organu kontrolnego dla zapasów kasowych i dla ich zarządu.

Mowa posła Diamanda.

Mówca podnosi, że Izba nie ma możności kontroli zarządu zapasów kasowych, gospodarka więc musi pozostać tajemnicą i nawet najbardziej doświadczony poseł nie ma obrazu tej gospodarki. Daty, przedstawione przez ministra skarbu udowadniają, że gospodarka taka, jaka jest obecnie, nie może być dłużej tolerowaną. Mówca wskazuje na udzielenie pożyczek Kasie św. Wacława w Pradze, galicyjskiej Kasie oszczędności we Lwowie i Bankowi parcelacyjnemu i podnosi, że z temi pożyczkami połączone są cele polityczne, albowiem interesowane stronnictwa rewanżują się często ze swojej strony. Zapasy kasowe są zarazem fundu szem dyspozycyjnym rządu. Ponieważ reprezentacya interesów prywatnych i udział posłów w prywatnych interesach stanowią poniekąd program pewnych stronnictw, niewiele jest widoków przyjęcia wniosku mówcy, ale apeluje on do tych, którzy nie uważają za rzecz przyzwoitą, aby posłowie brali udział w radach nadzorczych i w prywatnych przedsiębiorstwach, do tych, którzy posiadają jeszcze zmysł dla czystości życia politycznego, aby za wnioskiem głosowali, bo wedle obecnego stanu zapasy kasowe są źródłem korupcyi w tej Izbie.

Następnie przemawiali posłowie Kadlczak, Stölzel i tow. Muchitsch.

* * *

O reformę ustawy o stowarzyszeniach.

Komisya konstytucyjna obradowała nad zmianą ustawy o stowarzyszeniach. Poseł tow. Pernerstorfer domagał się, aby § 30 zmienić w ten sposób, aby i kobiety mogły być członkami politycznych stowarzyszeń. Wniosek przyjęto, poczem obradowano nad wnioskiem posła Stölzla, aby obniżyć granicę wieku, potrzebnego dla członków stowarzyszeń, na lat 21.

O czystość wyborów.

Pod przewodnictwem posła Daszyńskiego odbyło się posiedzenie komisyi legitymacyjnej, na którem obradowano nad sprawozdaniem subkomitetu w sprawie ustawy o utworzeniu trybunału wyborczego (wniosek posła tow. Liebermana). Obradowano nad art. III.

Poseł Hock wniósł, aby trybunał składał się z 27 członków, a to 18 z trybunału administracyjnego, a 9 z najwyższego trybunału kasacyjnego.

Przegląd społeczny.

Wieczorne zamykanie sklepów w Krakowie. Magistrat krakowski rozstrzygnął już co do zastrzeżonych w ustawie 30 dni w roku, w których władza miejscowa może pozwolić na trzymanie sklepów otworem o godzinę dłużej. Otóż w Krakowie będą sklepy mogły być otwarte do godz. 9, a sklepy spożywcze do godz. 10 wieczorem w następujące dni:

1) w soboty przez maj, czerwiec i lipiec;

2) przez 6 pierwszych dni września;

3) przez 6 dni przed Bożem Narodzeniem;

4) przez 6 dni przed Wielkanocą.

Zjazd spółek spożywczych Królestwa Polskiego obraduje w Warszawie od kilku dni. Głównymi referentami są: redaktor „Społem“ Stanisław Wojciechowski i R. Mielczarski.

Ze sprawozdania przedłożonego zjazdowi wyjmujemy następujące daty:

Liczba stowarzyszeń spożywczych w Królestwie nie jest znana dokładnie. Określić ją z różnych danych można na 520. Zapisanych do biura informacyjnego jest 139, oprócz tego zaś 47 takich, które sprawozdania swoje nadsyłają i oczekują zatwierdzenia statutu Związku stowarzyszeń spożywczych.

Wzrost liczby stowarzyszeń bardzo silny w latach 1906 i 1907 zmniejszył się w r. 1908 i 1909, obecnie zaś nastąpiło znowu szybkie zwiększenie powstających stowarzyszeń.

Bilanse ich wykazują blizko pięć milionów rubli kapitału obrotowego, zyski netto sięgają 141.000, kapitały zasobowe 80.000 rubli.

Świetne zwycięstwo organizacyi robotniczej. Po blisko 2 miesięcznej walce zakończył się lokaut budowlany w Niemczech świetnem zwycięstwem robotników. Jak telegramy doniosły, związki pracodawców zgodziły się na propozycye sądu rozjemczego, które 15 b. m. wchodzą w życie z ważnością do 31 marca 1915. Przedsiębiorcy zgodzili się na główne żądanie robotników o ustanowienie generalnej taryfy państwowej, w ramach której zostaną zawarte specyalne umowy dla poszczególnych miast.

Walka ta wykazała niespożytą siłę organizacyi, która wytrzymała zamach ogromnej potęgi pracodawców. Przykład ten powinien być wskazówką dla wszystkich robotników, że tylko organizacya zdolną jest uchronić ich przed zamachami na ich zarobki i na ich przynależność klasową.

Zalegających z prenumeratą Szanownych Abonentów tak miejscowych, jak i zamiejscowych upraszamy o odnowienie tejże odwrotnie, w przeciwnym bowiem razie zmuszeni będziemy wstrzymać wysyłkę „Naprzodu“, bez dalszego zawiadomienia. Osobnych przypomnień z powodów trudności technicznych nie wysyłamy, prenumeratę należy zawsze opłacać z góry.

Administracya „Naprzodu“.

KRONIKA.

Kraków, 10 czerwca.

Akademia sztuk pięknych. Tow. poseł dr Diamand donosi nam z Wiednia: Minister oświaty zawiadomił nas, że zapewnił już dobudowę i potrzebny osobny budynek do gmachu Akademii sztuk pięknych w Krakowie.

Upały dochodzą w tych dniach do niebywałych rozmiarów. Dziś o godz. 8 rano termometr wykazywał 25 stopni Celzyusza w cieniu, a w południe 45 stopni. W dodatku wieje wietrzyk południowy, niosąc tumany kurzu. Konstatujemy, że dziś do godz. 12 w południe ulice nie były skrapiane.

Zapasy w piłkę nożną. W niedzielę 12 b. m. rozegra klub sportowy „Smichow“ z Pragi match footbalowy z „Wisłą I.“. Silne zainteresowanie, jakie match ten budzi w kołach sportowych naszego miasta, uzasadnia w zupełności długoletnie istnienie klubu czeskiego i cały szereg poważnych zwycięstw jego w matchach z klubami angielskimi, węgierskimi, „Slawią“ praską i wielu innymi. Sam fakt, że jest to jedyny klub na kontynencie, który rozegrał roku zeszłego w walce o prymat w Czechach zwycięski match ze „Slawią“ praską (w stosunku 2:0), daje poważną miarę jego siły. Match ten stanowi punkt kulminacyjny bieżącego sezonu, dając krakowskim sportsmenom sposobność zobaczenia jedynej w swoim rodzaju precezyjnej gry, jaką się poszczycić może jedna z najświetniejszych drużyn footbalowych. Celem uniknięcia natłoku przy kasie na Błoniach będą bilety wstępu sprzedawane po znacznie zniżonych cenach w magazynie sportowym „Auto“ (pl. Szczepański), zaś w dzień matchu od godziny 4 przy kasie na Błoniach. Bilety dla członków wydawane będą tylko w „Związku turystycznym“ (Pałac Spiski) codziennie od godz. 4—6 wieczorem po cenach niższych niż w kasie na Błoniach. Początek matchu punktualnie o godz. 5 30 po południu. Skład drużyny czeskiej podany będzie w programach.

Zabawa metalowców odbędzie się w niedzielę 19 b. m. na Panieńskich Skałach. Zabawy metalowców mają ustaloną sławę, gdyż zawsze starają się uprzyjemniać swym gościom pobyt, nie szczędząc trudów i kosztów. Początek zabawy o godz. 10 przed południem, wstęp 60 hal. Ze względu na to, że zabawa odbędzie się w lesie, ulubionem miejscu wycieczkowem Krakowian, spodziewać się należy tłumnego udziału publiczności.

Piąty notaryat ma powstać w Krakowie na żądanie Izby notaryalnej ze względu na to, że przez przyłączenie kilku gmin z powiatu podgórskiego agendy notaryalne powiększyły się.

Porzuceni chłopcy. Dnia 16 lutego b. r. porzucono w poczekalni miejskiego biura ubogich przy ul. Poselskiej 20 dwóch chłopczyków: jednego w wieku 6—8 lat, drugiego 2—5 lat. Chłopcy nie są w stanie podać nazwiska rodziców i miejsca ich zamieszkania, dlatego magistrat uprasza mogących udzielić jakichś informacyj o zgłoszenie się do miejskiego biura ubogich.

Utonięcie podczas kąpieli. Wczoraj o godz. 11 przed południem w stawie Rybarskiego w Płaszowie utonął kąpiący się 8 letni Jan Mazurek. Ciała jego poszukiwano przez cały dzień bezskutecznie.

Ofiara bandytów. Wczoraj przywieziono koleją pewnego żyda z Królestwa, który pod Olkuszem napadnięty został przez bandytów i zraniony dwoma strzałami w brzuch. Na dworcu wezwano pogotowie celem przewiezienia rannego do szpitala, ale ten w drodze do szpitala zmarł.

Morderstwo w Piaskach. We środę w Piaskach Wielkich pod Podgórzem gospodarz Stanisław Pasieka zabił uderzeniem siekiery w głowę swą żonę Honoratę. Pasieka od dłuższego czasu okazywał nienormalne objawy; we środę rano wstał, wyostrzył siekierę i dokonał strasznego czynu. Po zbrodni uciekł, ale żandarm go aresztował w polu i odstawił do sądu w Podgórzu.

— **Krakowskie Towarzystwo techniczne** urządza 18 b. m. wycieczkę do Ojcowa. Koszta jazdy na miejsce i z powrotem 8 koron od

osoby. Zgłoszenia do wtorku włącznie przyjmuje biuro Towarzystwa (Straszewskiego 28, II. piętro) między godziną 9—12 i 4—7 wieczór. Uczestnicy wycieczki winni się zaopatrzyć w przepustki. Wyjazd z Krakowa w sobotę po południu, powrót w niedzielę wieczorem.

— **Wycieczka do Szwajcaryi.** Przypominamy, że termin zgłoszenia do wycieczki szwajcarskiej, którą urządza krak. Ognisko nauczycielskie, upływa z dniem 15 czerwca b. r. Zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnień udziela sekcya wycieczkowa krak. Ogniska nauczycielskiego (Kanonicza 19, I. p.) między godz. 4 a 6 po południu z wyjątkiem niedziel.

— **Zguba.** We wtorek 6 czerwca b. r. został zgubionym w filii c. k. poczty przy ul. Podwale kwitaryusz grupy krakowskiej Tow. Domu Zdrowia uczącej się młodzieży polskiej w Zakopanem. Łaskawy znalazca zechce odnieść do zarządu Towarzystwa (Collegium Novum, sala 31. I. p.) między 2—3 we wtorki i czwartki, gdzie otrzyma wynagrodzenie. Jednocześnie ostrzegamy, aby nikt nie przyjmował pokwitowań naszego Towarzystwa, jeżeli niema na kwitach podwójnej pieczęci.

Repertuar teatru miejskiego.

Piątek: „Pan Jowialski" (ostatni występ p. Zelwerowicza).

Opera i operetka lwowska:

Sobota 11 b. m.: „Straszny dwór".

Repertuar teatru ludowego.

Piątek: „Ułani księcia Józefa".

Sobota: „Pajacyki" i „Bęben" (w Parku).

Sobota: „Z biegiem fal" i „Koroniarz i Litwin" (na Rajskiej).

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p.).

Biblioteka otwarta od godz. 5—9 w dni powszednie. — Czytelnia czasopism otwarta od godz. 12—1 i od 5—9 codziennie. — Biuro otwarte od godz. 5—7 w dni powszednie.

Nowiny lwowskie.

Zjazd abituryentów i abituryentek galicyjskich szkół średnich odbędzie się dnia 28 i 29 czerwca we Lwowie. Zwołuje go „Bratnia Pomoc słuchaczów politechniki" i „Życie", stowarzyszenie polskiej postępowej młodzieży akademickiej. Celem zjazdu będzie zapoznanie abituryentów z życiem akademickiem i towarzystwami akademickiemi, z tokiem studyów na uniwersytecie i politechnice lwowskiej, oraz omówienie na podstawie spostrzeżeń abituryentów wad naszego szkolnictwa średniego. Nad referatami dopuszczoną będzie swobodna dyskusya. Obrady zjazdu odbywać się będą w lokalu „Życia", ul. Lindego. Tamże zgłaszać się też należy ustnie lub listownie po wszelkie informacye.

Ucieczka z Kulparkowa. Za pośrednictwem pism wiedeńskich doszła wiadomość, że je szcze 15 maja uciekł z zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie pod Lwowem Antoni Bodnar, mający ze sobą burzliwą przeszłość. Jest on synem właściciela dóbr, ma lat 36, w wojsku służył do 32 roku życia jako podoficer. Jako plutonowy 95 p. p. w Stanisławowie aresztowany został pod zarzutem sprzeniewierzenia listu pieniężnego z 19.000 koron. Wytoczono mu śledztwo, które wkrótce przerwano, ponieważ nie było przeciw niemu dowodów. Bodnar został ponownie aktywowany i jako podoficer przydzielony do kawaleryi w Stanisławowie. Na wiosnę 1903 Bodnar wystąpił z wojska i oddany został pod kuratelę. W czasie manewrów cesarskich w r. 1903 Bodnar włamał się do mieszkania komendanta wojsk w Stanisławowie i skradł stamtąd plany mobilizacyjne i 6000 koron, poczem uciekł do Ameryki. Na wiosnę roku 1904 wrócił do Europy i został w Samborze aresztowany. Znaleziono przy nim 20.000 K i firanki skradzione z pokoju komendanta w Stanisławowie, w których ukryte były plany mobilizacyjne. Wina jego była więc udowodnioną. Odstawiono go do sądu w Wiedniu. Opowiadał tam, że wykrył spisek nihilistyczny i dotyczące tajne akta sprzedał Plewemu za 30.000 rubli. Kradzieży aktów mobilizacyjnych wypierał się. W Wiedniu poddano Bodnara badaniu psychiatrów, orzeczenia ich jednak nie były zgodne. Po 4 miesięcznem badaniu jego stanu umysłowego, śledztwo zastanowiono, ponieważ stwierdzono, że cierpi on na „paranoię", poczem oddano go do zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie.

Straszny wypadek. W niedzielę podczas festynu „Sokoła" zagrodzono kolczastym drutem przejście od strony placu wyścigowego, aby uniemożliwić wejście na plac powstawowy „bezpłatne" publiczności. Bawiący się tam 8 letni chłopczyk nieznanego nazwiska, nie zauważywszy drutu, który był umieszczony na wysokości 1 metra, w pełnym biegu wpadł na drut tak fatalnie, że kolce drutu wbiły mu się w krtań i chłopiec zawisnął na drucie. Pod jego ciężarem drut oberwał się i chłopiec upadł na ziemię. Poranionym chłopcem zajęli się rodzice.

Z kraju.

Powszechna służba wojskowa dla kobiet w Austryi. Ze Stryja piszą nam: Jak nam z kół dobrze poinformowanych donoszą, studyują obecnie miarodajne sfery sprawę zaprowadzenia u nas powszechnej służby wojskowej dla kobiet. Sprawa jest już prawie dojrzałą tak dalece, że w przyszłym roku ma się odbyć pierwsza próba asenterunku i poboru kobiet.

Która tęga do dragonów,
Która tłusta do furgonów,
Najpiękniejsze z okolicy
Przydzielimy do konnicy,
A która niema ochoty
Pójdzie służyć do piechoty.

Na pierwszą próbę wybrano powiat stryjski w Galicyi, ze względu na znaną energię i spryt starosty stryjskiego.

Paraskewia Papara, zarobnica z Uherska, wniosła podanie o paszport zagraniczny. Akt brzmiał: (oryginał ruski)

Paraskewia Papara, zarobnica ur. 1891 uprasza o paszport podróży do Ameryki.

Od zwierzchności gminnej. Petentka, przynależna do gminy; niema przeszkody. Na podróż posiada 400 koron, o czem się osobiście przekonałem. Na wyjazd pozwala jej opiekun Iwan Natynka.

Pieczęć urzędu gminnego w Uhersku.

Iwan Michajlec, wójt.

Odpowiedź starostwa.

C. k. Starostwo w Stryju pod 17/5 1910 l. 24969.

Stryj, dnia 24/5 1910.

Zwierzchności gminnej w Uhersku. Zwracam z tem, że c. k. starostwo odmawia wydania paszportu zagranicznego, wewnątrz wymienionej, ponieważ już teraz (!!) należy do pospolitego ruszenia, a w najbliższym czasie (!!!) stawać ma do poboru wojskowego.

C. k. radca namiestnictwa
Szydłowski.

Łatwo sobie wyobrazić, jaki popłoch wywołała ta odpowiedź w Uhersku, Stryju i całym powiecie. Zapowiedź, że „już teraz" Paraśka Papara należy do pospolitego ruszenia, zrozumiano w ten sposób, że od nowego roku w powiecie naszym wpisano wszystkie kobiety do pospolitego ruszenia i że w „najbliższym czasie", a więc już w ciągu tego roku stawać mają do poboru wojskowego. Wieść rozszerzyła się lotem błyskawicy w całej okolicy; starostwo oblężone jest przez tłumy młodych ludzi, którzy dobrowolnie na ochotnika zgłaszają się do wojska, wypytując ciekawie, w której broni, pułku, kompanii będą kobiety służyły. Wśród kobiet zamężnych płacz i lament, zasypują starostwo zapytaniem, czy dzieci wolno im będzie brać do kasarni ze sobą i jak długo służyć mają. Wszystkie proszą o wzięcie ich do „ersatzrezerwy". Dopiero teraz zrozumiał starosta, jak nieprzezornie postąpił, zdradzając przedwcześnie ogółowi intencye sfer wojskowych.

Prawnicy tłómaczą, że bez ustawy nie można kobiet asenterować, a takiej ustawy dotąd jeszcze ani parlamentowi, ani sejmowi węgierskiemu nie przedłożono. To jednakże nikogo nie uspakaja. Ludzie wiedzą, że nasz starosta przy wyborach do Kasy chorych wyzwolił się z pod przesądu, nakazującego trzymanie się ustawy, są przekonani, że i w tej sprawie nic go ustawy nie obchodzą, czego zresztą dowodem autentyczny akt urzędowy, powyżej przytoczony, podpisany przez starostę Szydłowskiego. Byłoby wskazanem, aby władze polityczne za pomocą odpowiedniego ogłoszenia uspokoiły umysły.

W sprawie tej poseł tow. Moraczewski wczoraj wniósł interpelacyę w Izbie posłów.

Ze świata.

Wolny uniwersytet polski. Z Paryża donoszą: Jak słychać, planowane tu jest założenie wolnego polskiego uniwersytetu na wzór uniwersytetu w Brukseli. Uniwersytet ten przeznaczony będzie dla młodzieży z Rosyi, Niemiec i Austryi, która z jakiegokolwiek powodu napotyka na trudności w studyach w ojczyźnie. Uniwersytet ten ma jej dać możność wyższego wykształcenia się. Znaczne sumy mają już być zapewnione. Katedry będą obsadzone siłami przeważnie polskiemi. Także kilka francuskich sił naukowych ma tu pewne przedmioty wykładać.

Wypadki na konkursie awiatycznym. Z Budapesztu donoszą: Wczoraj przyszło podczas konkursu awiatycznego do kilku nieszczęśliwych wydarzeń. Awiatyk Latham spadł z wysokości 5 m., aparat doznał uszkodzeń, a Latham wyszedł bez szwanku. Poważniejszym był wypadek Andre Frey'a, który spadając, uderzył o barierę trybun. Wśród publiczności zapanowała panika nie do opisania. Szeście osób doznało kontuzyj. Frey wyszedł bez szwanku. Awiatyk Bielonci̇c spadł także, doznał jednakże obrażeń. Powodem było zepsucie się motoru.

Katastrofa awiatyczna. Podczas wzlotu ae ronauty Claytona na wystawie rolniczej w Vorcester aeroplan nagle spadł na tłum. — Jedna kobieta zabita, kilka osób rannych. Aeronauta wyszedł bez szwanku.

Proces majorowej Schönebeck.

Przed sądem przysięgłych w Olsztynku (Prusy) rozpoczął się 6 b. m. proces przeciw wdowie po majorze Schönebeck o nakłonienie kochanka, kapitana Göbena, do zamordowania męża. Rozprawa ta jest epilegiem dramatu, który rozegrał się z końcem roku 1907, a świadczy o daleko posuniętej zgniliźnie moralnej najwyższej kasty społeczeństwa niemieckiego, za jaką powszechnie w Niemczech wojskowość jest uważana.

Dnia 26 grudnia 1907 r. znaleziono majora Schönebecka nieżywego w jego pokoju sypialnym. Jak stwierdzono, śmierć nastąpiła od rany postrzałowej. Samobójstwo było wykluczone zarówno z powodu braku jakichkolwiek motywów, jak i ze względu na położenie ciała i rodzaj postrzału. W dwa dni potem aresztowano kochanka żony majora Schönebecka, kapitana Göbena, pod zarzutem popełnienia mordu. Aresztowany przyznał się do zarzuconej mu zbrodni. Na podstawie jego zeznań aresztowano też majorową Schönebeckową. Wkrótce potem kapitan Göben popełnił w więzieniu samobójstwo przez poderżnięcie sobie gardła. Wobec tego prowadzono dochodzenia dalej już tylko przeciw majorowej Schönebeckowej. Ponieważ zachodziła wątpliwość co do jej odpowiedzialności ze względu na jej stan umysłowy, poddano ją długotrwałemu badaniu i na podstawie orzeczenia królewskiego kolegium medycznego uznano ją za nieodpowiedzialną i w maju 1909 r. wypuszczono z więzienia. Odtąd majorowa Schönebeckowa przebywała w rozmaitych sanatoryach, gdzie też poznała obecnego swego męża, literata Webera.

Tymczasem prokuratorya zwróciła się do najwyższych instancyj medycznych w Berlinie, które orzekły, że majorowa Schönebeckowa jest odpowiedzialną za swe czyny, pomimo silnej histeryi, na jaką cierpi. Wobec tego aresztowano ją znowu, wnet jednak po złożeniu kaucyi w wysokości 50.000 marek wypuszczono ją na wolną stopę.

Na rozprawie, która toczy się przy drzwiach zamkniętych, wyszły na jaw skandaliczne rzeczy. Sama oskarżona przyznała się, że w ciągu swego małżeństwa utrzymywała liczne stosunki z mężczyznami, usprawiedliwiając się tem, że mąż jako namiętny myśliwy ją zaniedbywał, a często ją nawet bił. Życie jej było tak skandaliczne, że jeździła do Berlina, gdzie szukała awantur miłosnych na ulicach; u siebie w domu przyjmowała kochanków, a ilekroć mąż wyjeżdżał, wywieszała jako sygnał dla kochanków białą chusteczkę. Raz mąż złapał ją w hotelu we Wrocławiu z jakimś mężczyzną, ale nie zrobił z tego użytku.

Z Gőbenem zaraz po poznaniu się zaczęła romansować. Göben był homoseksualistą, ale nie wyrzekł się swych nawyczek nienaturalnych. Śledztwo miało wykryć, że oskarżona chciała raz męża otruć, a gdy to się nie udało, kazała Göbenowi przysiądz, że go zabije. Göben do ostatniej chwili był przekonany, że był jedynym kochankiem tej kobiety; dopiero gdy w więzieniu dowiedział się, że równocześnie z nim miała innych kochanków, wyznał całą prawdę i popełnił samobójstwo.

Rozprawa potrwa 14 dni i budzi ogromną sensacyę ze względu na to, że oskarżona jest wnuczką byłego austryackiego ministra Stremayera.

Towarzysze! Agitujcie za prasą robotniczą! Żądajcie wszędzie „Naprzodu".

TELEGRAMY

z dnia 10 czerwca.

Turcya przeciw Grecyi.

Konstantynopol. Jak dzienniki donoszą, wielu deputowanych otrzymało od wyborców wezwanie, aby sesya parlamentu nie zakończyła się, zanim sprawa kreteńska nie weźmie obrotu korzystnego dla Turcyi. Bojkot towarów greckich rozpoczął się także w Smyrnie i ma być rozszerzonym na całą Turcyę.

Parlament francuski.

Paryż. W Izbie deputowanych prezydent gabinetu Briand odczytał deklaracyę rządu często przerywaną oklaskami. Izba uchwaliła rozpocząć w poniedziałek dyskusyę nad ogólną polityką rządu.

Dymisya Dernburga.

Berlin. „Reichsanzeiger" ogłasza przyjęcie dymisyi sekretarza stanu Dernburga, który przy tej sposobności otrzymał brylanty do orderu czerwonego orła pierwszej klasy. Następcą Dernburga zamianowany został dotychczasowy podsekretarz stanu w urzędzie kolonialnym Lindequist.

Wielki strejk w Anglii.

Londyn. Wybuch strejku w przemyśle bawełnianym w Yorkshire uchodzi za pewny. Pertraktacye między pracodawcami a robotnikami zostały zerwane, gdyż pracodawcy nie chcieli się zgodzić na sąd rozjemczy.

Hiszpania przeciw zakonom.

Madryt. Agencya Fabra donosi, że jutro lub pojutrze dziennik urzędowy przyniesie królewski dekret, zmieniający postanowienia konstytucyi odnośnie do konkordatu z Watykanem.

Madryt. Na radzie ministeryalnej, jaka się odbyła pod przewodnictwem króla, prezydent ministrów Canalejas przedstawił konieczność spełnienia przyrzeczeń danych w sprawie uregulowania kwestyj religijnych. Prezydent ministrów zaproponował zniesienie wszystkich dekretów zakazujących członkom wyznań niekatolickich brania udziału w życiu publicznem oraz zniesienia dekretu z r. 1866, zakazującego wszystkim sektom dysydenckim odbywania publicznych zgromadzeń.

Baczność malarze! Z powodu ruchu cennikowego malarzy w Krakowie uprasza się malarzy z prowincyi, aby omijali Kraków.

Baczność towarzysze murarze! Z powodu strejku murarzy w Jarosławiu uprasza się tow. murarzy, aby nikt do Jarosławia nie przyjeżdżał.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Posiedzenie zarządu grupy murarzy w Krakowie** odbędzie się w piątek 10 b. m. o godz. 6 wieczorem w Związku stow. rob., Zwierzyniecka 10, na które cały zarząd zaprasza przewodniczący. Sprawy ważne!

* **Organizacya pracownic handlowych, biurowych i kasowych w Krakowie** urządza wycieczkę do Czerny w niedzielę 12 b. m. po południu. W razie niepogody w następną niedzielę. Zgłoszenia tylko pisemne do zastępczyni przewodniczącej p. Pobudkiewiczównej (Lubicz 13).

* **Towarzysze!** Na wszelkie odczyty i zgromadzenia partyjne przychodźcie bezwarunkowo **z żonami, siostrami i córkami!**

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy pospieszyli z ostatnią posługą na pogrzeb mego męża ś. p. Walentego Kaweckiego i tym, którzy w czasie choroby okazali do ostatniej chwili życzliwość i współczucie, składam serdeczne podziękowanie.

J. KAWECKA.

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

„OLLA“ najlepsze hygieniczne SPECYALNOŚCI GUMOWE 2-letnia gwarancya za każdą sztukę. Cena 4, 6 i 8 Koron za tuzin. Kolekcya 12 szt. sortowanych 5 Koron.

Nalegaj pan, aby dostawca pański dał panu „OLLE“ i nie daj się pan zbyć jakiemś mniej wartościowem naśladownictwem, które za tę samą cenę co „OLLA“ bywa polecane. — Zajmujące, pouczające i oryginalne cenniki z podaniem źródeł nabycia darmo z Centrali gumy „OLLA“, WIEDEŃ, II/72, Praterstrasse 87. Przez przeszło 2000 lekarzy za najlepsze polecane. Do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach etc.

Stangreta

z dobremi świadectwami umiejącego czytać i pisać, poszukuje się do dwóch koni. Zgłoszenia, Weinberger, Kraków, ul. Koletek 4.

Poszukuje

się 1 lub 2 pomocników do zakładu fryzyerskiego, S. Bierer, Podgórze, Kalwaryjska 6.

Zgubiono

kopertę białą z napisem „Fabriks-Kassa Nr.“, zawierającą listy prywatne, akcepty i t. p., nie mające dla znalazcy żadnej wartości. Łaskawy znalazca zechce zwrócić właścicielowi przy ul. Radziwiłłowskiej 23, I. p., za co otrzyma 50 K.

Zajęcia biurowego

jako praktykantka poszukuje panna z ukończoną 3 kl. wydziałową, ze znajomością języka niemieckiego. Łaskawe zgłoszenia do Biura reklamy „Principia“ pod D. L. 10.

Czereśnie i wiśnie

duże, słodkie, 5 kg. koszyk kor. 3, dobre orzechy, zielona fasolka, groszek, agrest i różne wczesne jarzyny za kor. 2·50 dostarcza J. Müller, właściciel winnic, Kiskun Halas, Węgry.

Pensyonat „Królewianka“

Kraków, ul. Dunajewskiego 6

pokoje elegancko umeblowane, obiady do domu i na miejscu.

Uczeń

z ukończoną I. lub II. klasą realną lub gimnazyalną — znajdzie zaraz UMIESZCZENIE w Cukierni Lwowskiej JANA MICHALIKA UL. FLORYAŃSKA 45.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, iż otworzyłem **filię Zakładu fryzyerskiego** w Podgórzu na Małym Rynku naprzeciw nowej apteki, który jest hygienicznie urządzony i zaopatrzony w wielki wybór przyborów toaletowych i perfumeryi. Specyalny zakład stawiania baniek i pijawek dla członków Kas chorych Podgórza i Krakowa. — Polecając się Sz. P. T. Publiczności pozostaję z szacunkiem I. IMMERGLÜCK.

Zmiana lokalu.

Adam Bednarski zegarmistrz, przeniósł swoją pracownię zegarmistrzowską z ul. Zwierzynieckiej l. 13, do domu przy ul. św. Tomasza l. 20. Dziękując za dotychczasowe względy, polecam się nadal Szan. P. T. Publiczności Adam Bednarski, (naprzeciw kościoła św. Tomasza).

Roman Bluth

Generalny zastępca krakowskiej fabryki tutek „KOSMOS“ St. Wołoszyńskiego na Kraków i Podgórze. Mieszka w Podgórzu, ul. Krakusa 24.

Przeszło 3000

rycin przedmiotów dla każdego i podarków wszelkiego rodzaju zawiera mój najnowszy katalog główny, który każdemu **darmo** i opłatnie wysyłam. C. k. nadw. dostawca Hanns Konrad, Brüx Nr 1591, Czechy.

Żywe raki

wysyła wszędzie opłatnie za pobraniem. Największych 60 szt. K 8·50, 30 szt. K 5, średnie 80 szt. K 8·50, 40 szt. K 5·80 B. Kaphan, Buczacz.

NASZE OBUWIE



mimo tanich cen wyrabiane bywa z najlepszego materyału i łączy w sobie formę bez zarzutu z największą elegancyą.

Ilustrowane cenniki wysyła się darmo i opłatnie.

120 filii we wszystkich większych miastach w kraju i zagranicą. Największe przedsiębiorstwo tego rodzaju w całej monarchii.

Ważne dla P. T. Sokołów!

Polecamy specyalne buty z cholewami do munduru. Boksowe półmiękkie cholewy K 20, pierwszej jakości. Box-Calf całkiem miękkie cholewy Goodyear-Welt Koron 26 para.



Alfred Fränkel, sp. kom.

Filia: Kraków, Rynek gł. 14. Zastępca: L. Steigler.

Specyalność: Oryginalne Goodyear-Welt najlepsze obuwie teraźniejszości.

Największy wybór obuwia wszelkiego rodzaju i najlepszej jakości

Darmo

i opłatnie otrzyma każdy mój główny katalog z przeszło 3000 rycin różnych artykułów gospodarczych i podarków wszelkiego rodzaju, który na żądanie natychmiast wysyłam. C. i k. dostawca nadworny HANNS KONRAD, Brüx 1599, Czechy.

LAKTOL“ mleko kwaśne według metody prof. Miecznikowa.

Mleko od krów szczepionych dla chorych i zdrowych.

Mleko gotowe we flaszeczkach do karmienia niemowląt.

Kefir leczniczy.

LACTO-FERROL“ mleko z żelazem dla niedokrwistych.

Naczyń i aparatów używa się wyłącznie do mleka. Zakład „LAKTOL“ Kraków Podwale 5.

10.000 KORON NAGRODY

DLA NIEMAJĄCYCH ZAROSTU I ŁYSYCH.



Porost brody i włosow na głowie istotnie w 8 dniach wywołuje prawdziwie duński BALSAM MOS. Starzy i młodzi mężczyźni i kobiety, używają tylko BALSAMU MOS do wywołania porostu brody, brwi i włosów; jest bowiem dowiedzioną rzeczą, że **BALSAM MOS jest jedynym środkiem nowoczesnej wiedzy**, który w przeciągu **8 do 14 dni** przez działanie na cebulki włosów w ten sposób **na nie wpływa, że włosy** zaraz zaczynają róść. Ręczy się, że środek ten **nie jest szkodliwy**, jeżeli to nie jest prawdą, wypłacimy

10.000 KORON GOTÓWKĄ

każdemu gołowąsemu, łysemu lub rzadkie włosy mającemu, który BALSAMU MOS przez 6 tygodni używał bezskutecznie. Uwaga: Jesteśmy jedyną firmą, która daje tego rodzaju gwarancyę. Lekarskie opisy i polecenia. Przed naślad. ostrzega się.

W sprawie prób z Pańskim balsamem MOS mogę panom donieść, że z tego balsamu jestem zupełnie zadowolony. Już po 8 dniach pojawił się wyraźny porost włosów, a chociaż włosy były jasne i miękkie, były one przecież bardzo mocne. Po dwóch tygodniach przybrała broda powoli pierwotną barwę i dopiero wtenczas ujawiło się nadzwyczaj korzystne działanie Pańskiego balsamu. Dziękując, łączę dla WP. wyrazy poważania Dr Tverg, Kopenhaga. Ja podpisana, mogę polecić każdemu prawdziwy duński BALSAM MOS, jako niezawodny środek do wywoływania porostu włosów. Przez długi czas wypadały mi włosy porządnie tak, że pojawiły sie całe miejsca pozbawione włosów. Gdy atoli używałam przez 3 tygodnie Balsamu Mos, poczęły włosy róść na nowo gęste i bujne. M. C. Andersen. Ny Vestergade 5, Kopenhaga. Paczka balsamu Mos 5 złr. Opakow. dys. Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. Pisać do największego w świecie osobliwego handlu

MOS-MAGASINET, COPENHAGEN K 397 DANMARK (Dania)

Opłata kart korespondencyjnych 10, a listów 25 halerzy.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec) sprzedaje bilety okrętowe do **Ameryki** I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach. Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych. Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie. Prospekty darmo i opłatnie.

OKAZYA!

Nowo otworzony ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI i jubilerski poleca po najtańszych cenach: System-Roskopf K 3, prawdziwy Roskopf-Patent K 12, Budziki kolejowe po 2 K 50 hal. Wielki wybór zegarów pendułowych z 3-letnią gwarancyą. M. WOLLMAN, KRAKÓW 31. UL. GRODZKA 31. Reperacye po cenach przystępnych. Zlecenia z prowincyi załatwia odwrotnie.

Glówny skład rowerów



F. LORD, W KRAKOWIE, UL. LUBICZ 1.

Jeneralne zastępstwa: austr. fabryki broni w Steyer dla rowerów „WAFFENRAD“ pierwszego styryjskiego tow. akcyjnego fabryki rowerów „PUCHRAD“ Jana Pucha w Gracu

Fabryki rowerów „PREMIER HELICAL“ i oryg. ameryk. „CLEVELAND“, jak również i wielu innych fabryk.

Rowery motorowe.

Przybory do rowerów i części składowe do tychże.

Story patyczkowe, żaluzye deszczułkowe, roloty płócienne z samozwijaczem prawdziwie amerykańskim najlepszej jakości po bardzo przystępnych cenach, poleca Fabryka roloi i żaluzyi pod firmą: WŁADYSŁAW PĘDZIWIATR Dębniki przy Krakowie, ul. Podgórska 16 dom własny. — Zamówienia na prowincyę uskutecznia się odwrotnie.

PARYSKI APERETIF AMER PICON ŚWIETNY

pobudza apetyt, działa tonicznie

Na PORCYE tylko w CUKIERNI LWOWSKIEJ Jana Michalika, Floryańska 45.

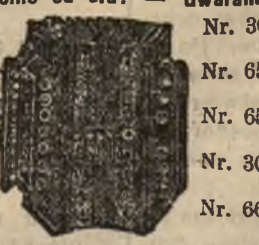
Na reumatyzm

gościec, postrzał, (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane Linimentum Gaultheriae compositum z prawnie zarejestrowaną marką ochronną „NERWOL“ chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. — Cena flakonu 80 h., 10 flakonów 8 K, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. — Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. Do nabycia w aptece Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu. W Krakowie w aptece Wiśniewskiego i Redyka, jakoteż w drogueryach Pachuckiego, Reifera, Wiśniewskiego i Zopotha.

Dobre harmonie K 4·80

50.000 sztuk sprzedanych.

Wolne od cła! — Gwarancya! — Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy



Nr. 300¾: 10 klawiszów w 2 rzędach, 28 tonów, wielkości 24×12 cm. K 4.8[illegible]

Nr. 657¼: 10 klawiszów w 1 rzędzie, 28 tonów, wielkości 30×15 cm. 5·[illegible]

Nr. 656¾: 10 klawiszów w 2 rzędach, 28 tonów, wielkości 30×15 cm. 5·4[illegible]

Nr. 305¾: 10 klawiszów w 2 rzędach, 50 tonów, wielkości 24×12 cm. 6·2[illegible]

Nr. 663¼: 10 klawiszów w 2 rzędach, 50 tonów, wielkości 31×15 cm. 8·[illegible]

Wysyłka za zaliczką przez c. k. nadwornego dostawcę Hanns Konrad, dom wysyłkowy instrumentów muzycznych w Brüx Nr. 1577 (Czechy). Główny katalog z 3000 rycin wysyła się każdemu na żądanie gratis i franko.

ZAKŁAD KRAWIECKI PIOTRA GÓRKI W KRAKOWIE

Rynek główny 24. (Pałac Spiski).

Wykonuje zamówienia sumiennie tak z powierzonych lub także obranych materyałów, według angielskich pierwszorzędnych żurnali **po cenach umiarkowanych.** Firma polecana przez poważne osobistości, szczyci się zaufaniem ogółu W. Panów i Pań. Na prowincyę wysyłam próbki, modele i sposób brania miary. **Wykonanie w terminie. :: Dodatki najlepsze.** Nauczycielom, akademikom i klasie roboczej 10 procent taniej.

RZĄDOWO UPRAWNIONA

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. Rząca i Chmurski

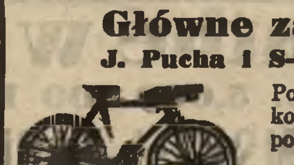
w Krakowie, ulica św. Gertrudy 4

wyrabia pod kontrolą komisyi przemysłowej Tow Lek. krak. polecone przez toż Towarz. **Wody mineralne** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalne lecznicze** jak: litową, bromową, jodową, żelezistą, kwaśną, oraz **wody mineralne normalne** z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franko.

Kto

chce mieć dobre i tanie obuwie, niech raczy odwiedzić magazyn **Antoniego Tabora** Kraków, Długa 11, który ma na składzie wielki wybór obuwia na każdy sezon. Polecam także buty z cholewami do stroju polskiego lub sokolego ze skór boksowych.

Główne zastępstwo rowerów J. Pucha i S-ki, marki Styrya w Gracu.



Posiada także na składzie rowery marki: Dürkopp, Globus, Graziosa, Diamant, Reigner i Nr. spoczywany od kor. 90, za gotówkę i na spłaty miesięczne na dogodnych warunkach. Przybory do rowerów po cenach fabrycznych.

M. GERTLER, Kraków, Zwierzyniecka 17, tel. 2062/VIII.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Maryan Pyrzowski. Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 1310).